Nr. 290. Dnia 20 października. **Sobota.** **Dnia 8 (20) października 1894 r.**

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Ireny Marty i Sauli.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 26	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 7 w.	Środa:	Rafała Archanioła.
Niedziela:	*Jana Kantego.*	Zachód " " 5-ej " 5	Zachód " " 7 " 16 r.	Czwartek:	Kryspina Męczen.
Poniedz:	Korduli i Alodyi P.M.	Długość dnia godzin 10 " 39	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 9 (st. 4 c. 8)	Piątek:	Ewarysta P. M.
Wtorek:	Seweryna Biskupa W.	Ubyło 6 " 4	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 4°.	Sobota:	Sabiny P. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsów zagraniczne.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Budzisławy, jutro Daromiły.

Zgromadzenia: Zebranie koleżeńskie tych wychowańców b. I-go gimnazjum na Nowolipiu, którzy w r. 1864-ym składali egzamin dojrzałości w b. IV-em gimnazjum przy ulicy Królewskiej. (Kościół panien wizytek na Krak.-Przedm.—10 zrana.) — Zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa fabryk metalowych pod firmą Norblin, bracia Buch i T. Werner. (Lokal fabryczny, Żelazna, 51—5 po południu.) — Zebranie ogólne członków Towarzystwa wyścigów konnych. (Kancelarja Towarzystwa na Krak.-Przedm., 32—8 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1 róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Wystawy terminowe: Wystawa obrazów Jana Chełmińskiego. (Gmach resursy Obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm., 64—od 10-ej zrana do zmierzchu. Wejście codziennie kop. 20, w niedziele i święta kop. 15; wychowańcy zakładów naukowych kop. 10.)

Koncerty: Koncert śpiewaczki Marji Ferderberówny. (Sala Muzeum przemysłu i rolnictwa, Krak.-Przedm., 66—8 wieczorem.)

Teatry: **Wielki:** **dziś opera Moniuszki „Halka"**; panie Konarska, Lewicka, pp. Czernicki i Chodakowski; jutro balet „Pan Twardowski"; —**Rozmaitości: dziś komedja** Piotra Wolffa „Te, które się szanuje"; panie Czakówna, Ludowa i Marczellówna; pp. Frenkiel i Wolski, oraz krotochwila Jordana „Pierwszy pacjent"; panie Czakówna i Gilska; pp. Grzywiński, Szymanowski, Wojdałowicz i Wolski; jutro komedja Berton'a „Ciężka próba" oraz komedja Valabregue'a „Najlepszy z mężów";—**Nowy** (przy ulicy Królewskiej): dziś powtórzenie wieczoru jubileuszowego J. Straussa: 1) „Zemsta nietoperza" (akt 2-gi), 2) wyjątki z operetek: „Księżna Nineta", „Wesoła wojna", „Noc w Wenecji", „Indigo" i walc „Nad pięknym modrym Dunajem" oraz 3) „Baron cygański" (akt 2-gi); panie Babińska, Baumanowa, Czosnowska, Grass, Kawecka i Święcka; pp. Dyliński, Grubiński, Jagielski, Laskowski, Misiewicz, Morozowicz, Proniewicz i Rzecznik; jutro po raz ostatni wieczór jubileuszowy J. Straussa. **(7½ wieczorem.)**

Kasy oszczędności Banku państwa: centralna—gmach Banku; kasa I-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37; III-ia—Nowowiejka, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Muranowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-ej zrana do 1-ej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-ej wieczorem, a w niedziele od 9½ zrana do 12-ej w południe.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 24015 rs. 17½ kop. (Pożyczki wydawane będą od 9—12-ej przed południem; prolongata walorów od 9—10-ej zrana, wykupy zaś od 9-ej zrana do 2-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Zbiór praw* w nrze 163-im zamieszcza rozporządzenie o wyłączeniu stacji Warszawa-Obwodowa na kolei nadwiślańskiej z liczby samodzielnych stacyj tej kolei.

= Według informacyj *Petersb. wied.*, Towarzystwo ogrodnicze i pomologiczne w Petersburgu otrzymało koncesję na otwieranie swoich oddziałów we wszystkich miastach w obrębie państwa, według własnego uznania.

= Na kolei wiedeńskiej na sezon zimowy rozkład jazdy uległ następującej zmianie: z Warszawy wychodzą pociągi: *kurjerski nr. 1-szy* o godz. 11 min. 50 w nocy, do Łodzi przych. 3 m. 3 r., do Granicy 6 m. 15 rano do 10 m. 12 r., do Wiednia 4 m. 34 po poł., do Sosnowca 6 m. 35 r., do Wrocławia 2 m. 47 po p., do Berlina 9 m. 36 w. W kierunku odwrotnym *nr. 2* z Berlina od: 9 m. 20 r., z Wrocławia 4 m. 28 po p., z Sosnowic 11 m. 10 w n., z Wiednia 12 m. 24 pp., z Krakowa 6 m. 29 w., z Granicy 11 m. 30 w nocy, z Łodzi 12 m. 30 w n., do Warszawy przych. o g. 6 m. 10 r. *Pospieszny nr. 5-ty:* z Warszawy 11 m. 20 po poł., do Łodzi przych. o 4 m. 33 pp., do Granicy o 8 m. 50 w., do Wiednia 7 m. 4 r., do Sosnowic o 9 m. 35 w. Z powrotem *nr. 6-ty* z Berlina od 3 m. 3 po poł., z Wrocławia o 12 m. 24 w nocy, z Sosnowic o 8 m. 20 r., z Wiednia o 10 m. 24 w n., z Krakowa o 6 m. 4 r., z Granicy 9 r., z Łodzi 1 w poł.; do Warszawy przychodzi o 5 m. 10 po poł. *Pocztowy nr. 9-ty* z Warszawy o godz. 5 min. 10 r., do Łodzi prz. o 9 m. 33 r., do Granicy 2 m. 25 r., do Krakowa o godz. 5-ej m. 27 po połudn., do Wiednia o godz. 5-ej m. 32 rano, do Sosnowic o g. 2-ej m. 45 po połudn., do Wrocławia o g. 9-ej m. 19 wiecz., do Berlina o g. 5-ej m. 38 rano, z powrotem *nr. 10-ty* z Berna o g. 12-ej m. 4 w nocy, z Wrocławia o g. 6-ej m. 36 rano, z Sosnowic o g. 12-ej m. 45 po połudn., z Wiednia o g. 7-ej m. 39 wiecz., z Krakowa o godz. 9-ej m. 49 rano, z Wiednia o g. 7-ej m. 39 wiecz., z Granicy o g. 1-ej m. 10 po połudn., z Łodzi o g. 5-ej m. 50 po połudn., do Warszawy przych. o godz. g. 10-ej m. 10 wiecz., *osobowy do Piotrkowa nr. 13-ty* z Warszawy o g. 8-ej m. 15 rano, do Piotrkowa przych. o godz. 12-ej m. 35 po połudn., z powrotem *nr. 14-ty* z Piotrkowa o g. 8-ej m. 30 rano, do Warszawy przych. o g. 12-ej m. 35 po połudn. *Miejscowy nr. 15-ty* z Warszawy o g. 6-ej wiecz., do Łodzi przych. o g. 10-ej m. 16 wiecz., do Piotrkowa o godz. 10-ej m. 5 wiecz., z powrotem *nr. 16-ty* z Piotrkowa o godz. 6-ej m. 30 rano, z Łodzi o godz. 6-ej m. 15 rano, do Warszawy przych. o godz. 10-ej m. 25 rano, *Piotrkowsko-sosnowicki nr. 19-ty* z Piotrkowa o g. 6 rano, do Granicy o 10 m. 45 r., do Sosnowca o 10 m. 10 r. Z powrotem *nr. 20* z Sosnowca o 6 m. 25 w., z Granicy 6 m. 50 w., do Piotrkowa prz. o 11 m. 30 w. Na odnodze aleksandrowskiej *Kurjer nr. 3* z Warszawy wych. o 11 m. 20 w., do Aleksandrowa prz. o 4 r., do Torunia 5 m. 6 r., do Bydgoszczy 6 m. 37 w., do Berlina 11 m. 45 r., do Ciechocinka 6 m. 41 r. Z powrotem *nr. 4*: z Ciechocinka 10 m. 35 r., z Berlina 7 min. 29 w., z Bydgoszczy 12 min. 32 n., z Torunia 1 m. 24 n., z Aleksandrowa o 2 m. 30 n., do Warszawy prz. 7 m. 20 r. *Pośpieszny nr. 7:* z Warszawy o 3 m. 40 po poł., do Aleksandrowa prz. 9 m. 40 w., do Torunia 10 m. 47 w., do Bydgoszczy 12 m. 19 m. n., do Berlina 6 m. 24 r., do Ciechocinka przybywa o godzinie 10-ej minut 16 n. Z powrotem *nr. 8* z Ciechocinka o 7 m. 30 r., z Berlina o 11 m. 52 w., z Bydgoszczy o 5 m. 50 r., z Torunia o 7 r., z Aleksandrowa o 8 m. 10 r., do Warszawy przychodzi o 2 m. 15 p. p.; *pocztowy nr. 11* z Warszawy o 9 m. 15 r., do Aleksandrowa przychodzi o 4 m. 10, do Torunio o 5 m. 5, do Bydgoszczy o 7 m. 16 w., do Berlina o 5 m. 59 w., *z powrotem nr. 12* z Berlina o 11 m. 17 w., z Bydgoszczy o 9 m. 46 r., z Torunia o 12 m. 18 r., z Aleksandrowa o 2 m. 30 p. p., do Warszawy przychodzi o 8 m. 40 w. *Miejscowy nr. 17* z Warszawy o 9 m. 50 w., do Skierniewic przychodzi o 11 m. 35 w., z powrotem *nr. 18* ze Skierniewic o 6 m. 45 r. do Warszawy przychodzi o 8 m. 30 rano. Rozkład niniejszy wprowadzony będzie o godzinie 12-ej w nocy z d. 26 na 27-my b. m.

= Według zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.* sprawozdania o przebiegu epidemji cholery w guberniach Królestwa Polskiego — w obrębie guberni piotrkowskiej w d. 15 października zachorowało osób 3, wyzdrowiały 3, zmarły 2, pozostało chorych 11. W obrębie guberni lubelskiej od d. 13 do 15-go października zachorowało osób 34, wyzdrowiały 3, zmarło 18 i pozostało chorych 31.

= Po doprowadzeniu do dwóch metrów wysokości murów wewnętrznych drugiej grupy basenów osadnikowych dalsza budowa zostaje w r. b. przerwana i kierujący robotami inżenier Herde przystąpi niezwłocznie do zasypania osadników ziemią. Zamiana jednakże dawnych osadników na filtry postępować będzie w dalszym ciągu. Jeden oddział został już oddany, drugi jest na wykończeniu, w trzecim zaś roboty są już rozpoczęte. W razie potrzeby prace nad zamianą prowadzone będą także zimową porą przy oświetleniu elektrycznością.

= Władza miejska otrzymała upoważnienie do zakupienia 700 sztuk wodomiarów dla nowego wodociągu, a mianowicie: od firmy Szpannera w Wiedniu 233 sztuk za rs. 4,216 kop. 26, od firmy Majneke 233 sztuk za rs. 3,549 kop. 49 i od firmy Drehera, Rosenkranca i Dropa 234 sztuki za rs. 4,423.

= Ulica Srebrna po ukończeniu robót kanalizacyjnych została dla przejazdu otwarta.

= Wczoraj, o godz. 6-ej wieczorem w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności wobec prezesa wydziału wsparć p. Franciszka Rydzykowkiego i opiekunów pp.: Szelążka, Włodarskiego, Skibickiego, Fijoka i Knolla, rozdano 38-iu ubogim rodzinom 306 rs. z daru księcia Romana Sanguszki.

= Wzmiankowaliśmy już, iż w sprawie zapisanej przez ś. p. Apolonję Kobyłecką nieruchomości № 102a na Pradze na rzecz kościoła św. Florjana w temże przedmieściu władza decydująca wyjaśniła, iż zapis powyższy może być zatwierdzony dopiero po zrealizowaniu tej nieruchomości, t. j. po sprzedaży jej przez egzekutorów testamentu. Na to zarząd miejski odpowiedział, że w testamencie nieboszczka egzekutorów nie mianowała, a sukcesorowie, którzy mogliby dopełnić sprzedaży, nie zgłaszają się, magistrat przeto proponuje uprzednie zatwierdzenie zapisu przez władze, poczem już odbyłaby się sprzedaż nieruchomości przez licytację, a fundusze byłyby dołączone do specjalnych kapitałów ministerjum spraw wewnętrznych.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: gubernator kaliski r. t. Daragan z Kalisza, jeneralny superintendent kościoła ewangelicko-augsburskiego biskup von Ewert z zagranicy i członek głównego zarządu stadnin rządowych rz. r. st. Ursyn-Niemcewicz z Grodna.

= Z teatru i muzyki.

* W teatrze Wielkim dziś zamiast zapowiedzianego widowiska („Mara", „Mały Haydn") z powodu choroby panny Kwiecińskiej odśpiewaną będzie zawsze świeża i urocza moniuszkowska „Halka".

* Program jutrzejszego „koncertu jubileuszowego" Straussa, dawanego w Dolinie po raz drugi, będzie zupełnie nowy.

Na ten raz będą odegrane walce: „*Morgenblätter*", „Nad modrym Dunajem", „Z lasku wiedeńskiego", „Krew wiedeńska" i „Nowy Wiedeń"; uwertura z „Matuzala", potpourri z „Zemsty nietoperza", polka „Violetta", marsze: z „Wesołej wojny", „Egipski" i „W karczmie"; galop „Albo, albo" itp.

* Zkąd powstała pogłoska, jakoby Reszkowie, przed wyjazdem do Ameryki, mieli zamiar wystąpić na koncercie własnym w Krakowie — niewiadomo.

Jest to jedna z tych plotek bruku krakowskiego, które dziś się rodzą po to, by jutro zginąć w niepamięci...

Znakomici artyści, po wypoczynku na wsi, w tych dniach kraj opuszczają, by wsiąść na okręt w Hawrze i podążyć do Ameryki.

*P. Mira Hellerówna, która miała dwukrotnie wystąpić na koncertach w Krakowie, da się tam słyszeć tylko raz jeden d. 22-go b. m.

Na program złożą się główne arje z oper „Manon”, „Giocondy”, „Mignon”, „Fidelio” Beethovena.

* Opracowana przez Kazimierza Zalewskiego sztuka francuska 5-aktowa „Cyganerja”, którą wkrótce mamy ujrzeć na deskach Rozmaitości, odegrana po raz pierwszy w Krakowie d. 17-go b. m., doznała olbrzymiego powodzenia.

Kostjumy z 1820-go r., efektowna wystawa, wyborna gra artystów zapewniły sztuce długi na scenie żywot.

W ogóle sztuki Zalewskiego, a wznowiono w tych czasach „Oj mężczyźni, mężczyźni”, należą w Krakowie do najbardziej kasowych.

Wznowiono niedawno „Świat nudów”, w której debiutowała z prawdziwem powodzeniem p. Korwin (żona wybornego naszego komedjopisarza Sarneckiego).

Pożądany to dla każdej sceny nabytek.

* Czytelnicy nasi i bywalcy teatralni przypominają sobie, iż jedną z najbardziej kasowych sztuk w ubiegłych sezonach był „Flirt” Bałuckiego.

Wyborna ta komedjo-farsa, a raczej jej sympatyczny autor, został niedawno przez jednego z młodych, oj bardzo jeszcze młodych publicystów krakowskich dotknięty w niesmaczny sposób w *quasi* teatralnym feljetonie.

Ponieważ twórcą konkursu, pod którego skrzydłem „Flirt” na świat przyszedł, był nasz *Kurjer*, czynimy wzmiankę niniejszą, bynajmniej nie dla obrony zasłużonego autora, który jej nie potrzebuje, lecz dla nauki pseudo-feljetoniście, iż młode pióro powinno przedewszystkiem mieć szacunek dla... samego siebie.

= Koncert.

Koncert p. Marji Ferderberówny odbędzie się nieodwołalnie dzisiaj w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa o godz. 8-ej wieczorem.

Koncertantka wykona na nim kilka pieśni, zaś p. Artur Zawadzki wypowie monologi: „Pan radzca” i „Tenor kwiczoł”.

Akompanjament objęła p. Ostrowska, córka Żółkowskiego.

Reszta biletów jest do nabycia w składzie nut Gebethnera i Wolffa.

= Ze sportu.

Wczoraj na torze wyścigowym o godz. 2-ej w południe odbyła się licytacja koni pełnej i półkrwi ze stajen J. U. Niemcewicza, A. hr. Potockiego, M. hr. Zamoyskiego, St. Sonnenberga, J. Iżyckiego i innych.

Widocznie zimno i deszcz studziły chęć do kupna nielicznego zresztą grona obecnych na placu sportsmenów, gdyż z wystawionych na sprzedaż 16 sztuk, cztery tylko ze stadniny p. J. U. Niemcewicza pochodzące znalazły na licytacji nabywców.

Oprócz nich z wolnej ręki zakupiony został jeden koń z jednej ze stajen dżentelmeńskich.

= Plan miasta.

Biuro pomiarów istniejące przy zarządzie budowy kanałów i wodociągów wykończa obecnie ostatnie dwie sekcje wielkiego planu miasta tak, iż całe dzieło w poniedziałek będzie gotowe i może być oddane do powszechnego użytku.

O rozmiarach tej istotnie pomnikowej pracy daje wyobrażenie choćby to, że przestrzeń, jaką możnaby nakryć, układając jednę sekcję obok drugiej, dałaby kwadrat o bokach 250 metrów, co równa się obszarowi 15-tu morgów.

Innemi słowy do takiego umieszczenia plansz potrzebaby dwóch placów Teatralnych, albo $^2/_3$ Saskiego ogrodu.

Przy opracowaniu tego planu w skali 1:250 czynne było rzeczone biuro przez lat 11, pod kierunkiem inżeniera Hermanna Lichtweissa, przy pomocy dwóch inżenierów i siedmiu geometrów, kilkudziesięciu rysowników, w ostatnim roku 16-tu pań rysowniczek i znacznej liczby robotników.

Całość składa się z 720-tu sekcyj, obejmuje zaś tylko samą Warszawę bez Pragi i przedmieść, które w mniejszej skali opracowane będą w ciągu bieżącego i przyszłego roku.

Już po ukończeniu połowy planu zapadła uchwała komitetu wprowadzenia na plan wszystkich kanałów już wybudowanych, przeciwko czemu oponował główny inżenier p. W. H. Lindley, wprowadzenie bowiem takie wymagać będzie około 2-ch lat pracy.

= Kradzieże.

Zamieszkały pod № 10-ym na Starem Mieście Grzegorz Kaztalski zameldował w policji, iż wczoraj podczas tłoku przed kasą magistracką w gmachu ratusza wyciągnięto mu z kieszeni 100 rs. — Annie Czymańskiej, mieszkance Tomaszowa, podczas podróży do Warszawy skradziono w wagonie torebkę, mieszczącą: 47 rs., złoty zegarek z łańcuszkiem, dwa pierścionki z drogiemi kamieniami i bransoletę ozdobioną perłami; poszkodowana oblicza wartość skradzionych kosztowności na sumę 470 rs. — Pod № 7-ym przy ul. Furmańskiej z mieszkania Posineta skradziono garderobę i bieliznę; kobietę, podejrzaną o wspólnictwo w tej kradzieży, aresztowano. — Nocy wczorajszej ze stajni Abrahama Zandra, przedsiębiercy furmanek na Pelcowiźnie, uprowadzono cztery konie i skradziono nową uprząż na 8 koni; okazało się, iż furmani: Icek Barman i Wigdor Kopiec byli poprzednio spojeni aż do utraty przytomności, wskutek czego nie słyszeli odbicia zamków i hałasu, jaki musiał być przy wyprowadzaniu koni. — Pod № 22-im przy ul. Franciszkańskiej, z mieszkania Heleny Goldsztejnowej, skradziono złoty damski zegarek z łańcuszkiem również złotym.

= Echa kradzieży.

W uzupełnieniu wiadomości o kradzieży u p. St. Budnego przy ul. Młynarskiej pod № 38-ym, dodajemy, iż kradzież spełniona była w zakładzie kamieniarskim.

Wartość rzeczy skradzionych dochodzi 50 rs.

Dzięki natychmiastowym a energicznym poszukiwaniom, część rzeczy skradzionych znaleziono na cmentarzu żydowskim, gdzie zakopali je złoczyńcy.

Na ślad złodziejów dotychczas nie natrafiono.

= Nieostrożna jazda.

Wczoraj po południu na ul. Dobrej wprost domu pod № 18-ym wóz roboczy № 3764, którym powoził Szaja Miński, przejechał Piotra Porońskiego, czeladnika piekarskiego.

Poroński doznał nader ciężkich obrażeń i, po udzieleniu doraźnej pomocy, umieszczono go w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Na ul. Nowy Świat spłoszyły się konie zaprzężone do bryczki.

Powożący, Atanazy Małachin, który właśnie wsiadał na kozioł, spadł pod koła i uległ złamaniu nogi.

Rozbiegane konie z rozbitą bryczką zatrzymano dopiero na ul. Krakowskie Przedmieście, wprost hotelu Europejskiego.

= Zniknięcie.

Pięć dni upłynęło od zagadkowego zniknięcia Antoniego Szymańskiego, starca, liczącego 76 lat wieku.

Szymański, przyjechawszy do Warszawy, zamieszkał u córki, Ewy Krajewskiej, utrzymującej zakład koszykarski na przedmieściu Kamionek.

Staruszek wyszedł rano do kościoła i od tej pory nie wrócił.

Pomimo usilnych poszukiwań, na ślad zaginionego nie natrafiono.

= Z ulicy.

Wczoraj, na ul. Senatorskiej, wprost domu pod № 19-ym, upadł jakiś młody mężczyzna, przyzwoicie ubrany.

Zemdlonego odniesiono do szpitala św. Ducha, gdzie przytomności nie odzyskał.

W kieszeni ubrania chorego znaleziono dowód legitymacyjny na nazwisko Franciszka Wyderki, zameldowanego pod № 2-im przy ul. Kanonja.

= Przerwane wesele.

Nocy wczorajszej w mieszkaniu Teofila Popławskiego, właściciela ogrodu i wiatraka na przedmieściu Koło, odbywało się wesele córki.

Podczas najbardziej ożywionej zabawy matka pana młodego, Salomea Terszakowska, przybyła z Grodna, dostała ataku apopleksji i, pomimo energicznego ratunku, w pół godziny później zmarła.

Naturalnie, iż zabawa weselna natychmiast została przerwana.

= Nagły obłęd.

W dniu onegdajszym zrana, przed karczmę Jałkowskiego, pod Wawrem, przy szosie brzeskiej, zajechał kolonista z Kałuszyna, Wincenty Pikuła.

Wieśniak ten znany był gospodarzowi, oraz obecnym kmieciom, to też wszystkich zadziwiło jego awanturnicze zachowanie się i skłonność do bójki.

Dopiero gdy P., wydobywszy kaletę, zaczął rozrzucać pieniądze i wypowiadać słowa bez sensu, sąsiedzi związali go i przemocą odwieźli do domu.

Pikuła w roku zeszłym odziedziczył dość znaczny majątek i zaczął pić, co prawdopodobnie przyczyniło się do rozwoju choroby.

= Zaczadzenie.

We wsi Gąski, pod Warszawą, z powodu zbyt wczesnego zamknięcia pieca, zagorzała rodzina wyrobnika Uzdowskiego, złożona z pięciu osób.

Małżonków z dwojgiem dzieci uratowano, zaś 5-letni syn Stanisław zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

+ Wieści z kraju.

Budowa cukrowni p. Kleniewskiego w Brzozowej, o milę od Kazimierza nad Wisłą nie będzie ukończona w r. b., więc też wbrew doniesieniom kilku pism w kampanji bieżącej nie zostanie w ruch puszczona.

Cukrownia ta ma przerabiać około 80,000 korcy buraków.

W okolicy Kazimierza rozparcelowana została część majątku Wylęgi, należącego do p. Adama Jaksy Chamca.

Z majątku tego włościanie zakupili trzy włóki, płacąc po 2,400 rs. za włókę.

Nabywcom bank włościański udzielił pożyczkę w sumie rs. 6,000.

Osada rozparcelowana otrzymała nazwę „Helenówki”.

Z okolic Kalisza w r. b. przeszło 6,000 ludzi wyszło na roboty do innych miejscowości, a pomiędzy nimi większość udała się za granicę.

Prócz tego znaczna część włościan garnie się do fabryk, skutkiem czego po wsiach daje się uczuwać coraz większy brak robotnika rolnego, zwłaszcza w pasie pogranicznym.

Ludność Kalisza wynosi ogółem 20,660, nie licząc wielu urzędników i wojskowych.

Poddanych russkich stałych mieszkańców jest w Kaliszu 18,405, a w tej liczbie 8,409 mężczyzn i 9,996 kobiet; nadto 1,461 cudzoziemców i 794 osób za paszportami krajowemi.

W Koninie pp: M. Waldman i Spielfogel zakładają na dużą skalę rektyfikację spirytusu wraz z fabryką wódek słodkich, araku i koniaków.

Zakład prowadzić będzie specjalista, który ukończył wydział chemiczny w Karlsruhe.

W Łęczycy zawiązała się spółka celem budowy nowego młyna parowego na wielką skalę z zastosowaniem najnowszych zasad techniki młynarskiej.

Około 30-tu fabrykantów łódzkich polowało w tych dniach w dobrach Dobroszyce p. Landaua pod Tomaszowem.

Jakkolwiek las w tych dobrach ma 58 włók obszaru, ubito tylko około 40 zajęcy, chociaż do naganki użyto stu ludzi.

W Krzelowie, w gub. kieleckiej, budują hutę szklaną wielkich rozmiarów.

W Sosnowcu powstały dwa nowe domy komisowe, co dowodzi chyba rozwoju ruchu handlowego w tem mieście, bo wszystkim domom takim powodzi się tam dobrze.

Przez komorę w Sosnowcu przechodzi obecnie codziennie z zagranicy przeszło 200 wagonów węgla kamiennego i koksu ze Szląska.

Ceny domów w Sosnowcu dochodzą obecnie do ogromnej wysokości.

Dom, szacowany przed kilku laty na 30,000 rs., nabył obecnie pewien obywatel ziemski za 78,000 rs., a mimo to dom ten przynosić będzie jeszcze około 20% rocznie.

Jak znaczne dochody dają domy w Sosnowcu, dowodzą przykłady następujące:

Lokal na szynkownię, bardzo mały, przynosi 2,500 rs. rocznie; dom p. P., jednopiętrowy, z czterema sklepami i niewielką oficyną, 7,500 rs.

W osadzie fabrycznej Niwka, położonej w pasie pogranicznym, gdzie również istnieje zakaz wznoszenia budynków, domy przynoszą 25% rocznie.

Wobec niemożności budowy nowych domów, właściciele domów w Sosnowcu podnoszą czynsze dzierżawne dowolnie i systematycznie, nie obawiając się o to, by dom stał pustkami.

Na prośbę w sprawie pozwolenia na wznoszenie nowych domów w Sosnowcu dotąd odpowiedzi nie otrzymano.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 21-go października, o godz. 4-ej po południu, w sali wydziału administracyjnego w magistracie, odbędzie się sesja cechu tokarskiego.

— D. 21-go października, na szosie za rogatką jerozolimską, odbędzie się wyścig pieszy. Dystans wynosi 80 wiorst, mianowicie od pierwszej wiorsty za rogarką pod Białobrzegi i z powrotem. Początek wyścigu o godz. 5-ej zrana.

— Na poniedziałek, o godz. 9-ej zrana, wyznaczono odbiór bruków na ulicach, gdzie przedsiębiorcy kanalizacyjni i wodociągowi prowadzili w r. b. roboty. W skład komisji odbiorczej, oprócz inżenierów miejskich, wchodzi także dwóch członków komitetu budowy oraz przedstawiciel izby obrachunkowej.

NEKROLOGJA.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Moskwa 19-go października. (*Tel. Aj. półn.*) — Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Elżbieta Teodorówna wyjechała koleją moskiewsko-brzeską na spotkanie Księżniczki Alicji Hesskiej, udającej się na Krym. Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta Sergjusz i Paweł Aleksandrowicze wyjechali na Krym.

Petersburg 19-go października. (*T. Aj. półn.*) — W poniedziałek, d. 22-go października, spodziewanem jest w Liwadji przybycie Księżniczki Alicji Heskiej. Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Elżbieta Teodorówna spotka Najdostojniejszą Narzeczoną na stacji Aleksandrów, zkąd pojadą do Krymu.

Darmstadt 19-go października. (*T. Aj. p.*) — Księżniczka Alicja wyjeżdża przez Berlin i Warszawę do Liwadji.

REFORMA WYBORCZA.

Wiedeń 19-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu rady państwa Pernerstorfer uzasadniał nagłość swojego wniosku, żądającego przyśpieszenia reformy wyborczej. W mowie swojej obwiniał on rząd i policję o wczorajsze zajścia. Prezes gabinetu, ks. Windischgraetz, odpierał zarzuty

i ostrzegał przed podżeganiem namiętności tłumów. Rząd postąpi z całą surowością. W ciągu bieżącej sesji projekt reformy wyborczej będzie wniesiony do izby. Ustawodawstwo nie może ulegać argumentom ulicy. Minister spraw wewnętrznych Bacquehem dowodził, że policja była wczoraj prowokowaną nożami i kamieniami. Izba nagłość wniosku Pernerstorfera odrzuciła.

REFORMY WĘGIERSKIE.

Budapeszt 19-go października. (*Tel. pryw. K. W.*) — Izba deputowanych przyjęła powtórnie bez zmiany ustawę o swobodzie religji i odesłała ją do izby magnatów.

WYBORY W BELGJI.

Bruksella 19-go października. (*T. p. K. W.*) — Pomiędzy postępowcami i socjalistami w Brukselli przyszło do kompromisu. Socjaliści będą głosowali na jedenastu kandydatów postępowych, a postępowcy na sześciu kandydatów socjalistycznych.

Bruksella 19-go października. (*Tel. pr. K. W.*) Organ chrześcijańsko-demokratyczny, *Union*, wzywa liberałów brukselskich, aby we własnym interesie głosowali na kandydatów katolickich, gdyż rzeczpospolita stoi za progiem, jeżeli katolicy nie okiełznają w izbie socjalistów.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA

Londyn 19-go października. (*T. pryw. K. W.*) — Wiadomościom o wybuchu powstania w Han-kou zaprzeczają. W Tientsinie panuje przekonanie, że wiadomość o wypłynięciu armji japońskiej z Hiroszimy była tendencyjną mistyfikacją.

Wiadomości zagraniczne.

Wiedeń, **17-go października.**

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Strauss analfabeta.—«Ottylia».—Halban.—Wyścigi.)

Jubileusz zakończono bankietem, podczas którego rozlewano obficie i wino i tyrady o Straussie w sążnistych toastach. Syndyk związku prasy zagranicznej przytoczył, jak brzmi po świecie we wszystkich językach okrzyk dla Straussa, poczem zebrał je w cztery toasty: dla jubilata-majstra, dla jego pani majstrowej, dla brata Edwarda, który z muzą straussowską osobiście po świecie podróżuje, w końcu dla całej Walzendinastie. Na zakończenie śpiewał „Udel" wyborne, humorystyczne kuplety Bauera.

Sensacyjnym jednak wypadkiem bankietu było, że sam Strauss zażądał głosu. Ogólne zdumienie. Nie ośmielił się przecież mówić, tylko wyciągnął kartki zapisane, podsunięto mu kandelaber i zaczął czytać. Zaczął, ale zaraz przy pierwszem zdaniu ustał, począł się kręcić, przystawiał papier do świec, poprawiał binokle, drapał się po głowie, potniał i śmiał się z własnego kłopotu, nareszcie powiedział: czytałem to już w domu, ale teraz nie mogę. Powtórzyło się to kilka razy i zawsze wybrnął z kłopotu tylko tym sposobem, że wskazywał żonie nieczytelne słowo i ona mu podpowiadała, wśród ogólnej wesołości. Zaczął od słów: „Przezacni panowie i jedyna pani!"—gdyż bankiet był bez niewiast, prócz jednej pani Adeli. Ten toast dla miasta Wiednia, z przeszkodami, to była najsmakowitsza potrawa bankietu. Zaraz też puszczono w obieg dowcip: Pokazało się, że Strauss nie umie czytać pisanego, tylko nuty.

Za kilka miesięcy otrzyma on od cesarza wysokie odznaczenie. Nie stało się to teraz, gdyż zachodzą pewne trudności: oto ten mistrz, bez którego Wiednia pomyśleć i zrozumiećby nie można, nie jest poddanym austrjackim, ale księstwa Koburg-Gotha, gdzie przyjął z poddaństwem inne prawa, które zezwoliły na małżeństwo z teraźniejszą trzecią żoną. Co do tej przynależności powiedziano, że Strauss jest „Janem bez ziemi", gdyż należy do wszystkich krajów; Aronsohn, delegat z Ameryki, zaznaczył, że na całym świecie jest tylko jeden Strauss.

Wreszcie trzeba zapisać, że lekarz domowy, Elias, wzniósł toast na cześć Straussa, jako pacjenta, i zapewnił, że jest on zupełnie zdrów, nie ulega żadnej przypadłości wieku, z czego wielką radość objawiono.

Dramat, który na konkursie w Hamburgu z pomiędzy 383 nadesłanych sztuk pierwszą otrzymał nagrodę, mógł wielce zaciekawić. Friesch, autor kilku wesołych komedyj, wstąpił w tej sztuce: „Ottylia" na nowe tory sensacyjno-dramatyczne i odniósł wczoraj w teatrze Raimunda zwycięztwo *zewnętrzne*. Sztuka osnuta na wiarołomstwie. Matka chce przeszkodzić połączeniu syna swojego z córką swego wspólnika. Trapią ją wyrzuty sumienia, jego także, bo jest najlepszym przyjacielem zdradzonego męża. Gdy się wina wydaje, chce się winna otruć, ale mąż wydaje wyrok, że samobójstwem sprawę pogorszy, gdyż do winy doda jeszcze zniesławienie męża i całej rodziny. Dla dzieci potrzeba, żeby żyła; a co się stało z przyjacielem, wyrzuconym za drzwi, a przyszłym teściem syna zdradzonego męża, nie wiadomo. Są sceny silne, szarpiące nerwy, gnębiące, jest też scena szpitalna, omdlenie, gorączka, delirjum, a ojciec-lekarz zawodowo chorym synem się zajmuje. Więc jest temat nie nowy, dumasowski, prowadzenie jaskrawe, realistyczne, psychologja z wielu względów szwankuje, całość, przy dobrej grze, często zajmuje i wstrząsa, ale moralnie i estetycznie nie zadowalnia. Pod względem scenicznym kompozycja zręczna, zapewniająca sztuce, mimo wszelkich skrupułów, powodzenie. Barsescu grała pierwszy raz matkę a Banzenberg ojca, prześlicznie. Sztuka nie przenosi poziomu zwykłości, ale wyborne przedstawienie podnosi ją, więc utrzyma się.

Dr. Albert Halban, docent uniwersytetu Jagiellońskiego, został mianowany profesorem nadzwyczajnym na uniwersytecie w Czerniowcach.

Pierwszy dzień wyścigów jesiennych niewiele ściągnął widzów, z powodu wietrznego zimna. Pierwsze nagrody zdobyli: „Vis a vis" (hr. Trauttmannsdorf), „Mindenes" (hr. Henkel), „Bohocs" (Blaskowits), „Panama" (hrabia Trauttmannsdorf), „Debatte" (Lebaudy), „Geliebt" (Dreher). *A.*

*

Berlin, **16-go października.**

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Teatr Wolny.)

Wczoraj na scenie Residenztheatru przy Wallnertheaterstrasse rozpoczął się cykl gościnnych występów trupy francuskiego Antoine'a t. zw. Théâtre libre od wystawienia komedji trzyaktowej Eugenjusza Brieux „Blanquette" i jednoaktówki „Le Baiser" Teodora de Banville. Założenie komedji, osnutej na tle życia ludu pracującego w Bretonji, przedstawiającej zatarg pomiędzy wykwintnem wychowaniem córki a życiem prostem rodziców z tak uderzającą jest rozprowadzone prawdą życiową i w tak jasnych i przejrzystych zarysach, że rozwiązanie ostateczne niejako samo się nasuwa.

Szynkarz jakiś wychował córkę swoją w pensjonacie arystokratycznym, gdzie nabyła nawyknień wielkoświatowych, w takiej pozostających sprzeczności ze skromnym trybem życia rodziców, że po złożonym egzaminie nauczycielskim w domu rodzicielskim czuje się obcą i porzuca go, ażeby szukać w świecie szczęścia. Jest nauczycielką, następnie boną, a ostatecznie schodzi na złą drogę. Wraca do domu rodzicielskiego, lecz jako wyrodna córka nie zyskuje wybaczenia, jakkolwiek, gdy opływała w dostatki, śpieszyła rodzicom z pomocą.

Komedja odznacza się ponurym kolorytem. Trudno zaprzeczyć, że nader silne wywarła ona wrażenie, podniesione jeszcze przez mistrzowską, drgającą życiem grę artystów.

Druga sztuka jest wytwornem cackiem literackiem, które znacie z teatru Rozmaitości w interpretacji Wisnowskiej i Szymanowskiego. Czarodziejkę przedstawiła z nieopisanym wdziękiem panna Clem, Pierrota—Antoine. Krytyka tutejsza po pierwszej próbie udanej wróży występom trupy Antoine'a świetne powodzenie.

Ciekawy proces rozegrał się w dniu wczorajszym. Redaktor *Täglicher Rundschau*, pisma atysemickiego, dr. Fryderyk Lange, skazany został na 100 marek grzywien z powodu umieszczenia artykułu tej treści, że naród żydowski wszelkie możliwe posiada przywary, że zatem należy poddać go prawom wyjątkowym lub wydalić z granic kraju nawet z użyciem gwałtu. Prokuratorja odmówiła wytoczenia procesu, pozostawiła zaś do woli wnioskodawców podać przeciwko autorowi artykułu skargę prywatną do sądu o obrazę. Po długich wywodach przyznał sąd słuszność wnioskodawcom. Są nimi: dr. medycyny Pariser, dr. filozofji Ginsberg i kupiec Salomon.

Poseł niemiecki w Konstantynopolu, książę Radoliński, wczoraj wyjechał z Carogrodu do Berlina, ażeby uczestniczyć w chrzcinach wnuka swego. Pisałem wam swojego czasu, że syn jego, jako nadporucznik w pułku *gardes du corps*, ożenił się z hrabianką Königsmark, która powiła mu przed kilkoma tygodniami syna. *K.*

*

Paryż, **15-go października.**

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Górą południe i—quartier Latin!—Opera Zoli.—Błędy dobroczynności.)

Humorystyczny *Grelot* pomieścił niedawno rysunek, na którym olbrzymi byk, oparłszy się przedniemi łapami na ramionach zdumionego p. Dupuy'a, tkliwie mu dziękował za zakaz walk *toros de mueste* na południu Francji. Podziękowanie było przedwczesne: południe podniosło formalny bunt—i zwyciężyło.

Od tygodnia już w Nîmes i Dax panowało rozdrażnienie nie do opisania, podtrzymywane przez władze municypalne, deputowanych, przedstawicieli handlu i prasy. Ogłoszono krucjatę przeciw chłodnej północy, która nie odczuwa „walki ducha z naturą", zawartej w zakłuciu rozwścieczonego zwierzęcia. Zapowiedziano wreszcie na wczorajszą niedzielę *corridę*, która miała, według afiszów, ograniczyć się na *courses landaises*, czyli bez krwi, ale co do której wszyscy wiedzieli, że będzie kosztowała życie sześciu byków hiszpańskich. Jakże mogło być inaczej, kiedy Barcelona, zorganizowawszy pociągi spacerowe, odciągać już zaczęła całą klijentelę krwawych zabaw?

I odbyły się *corridy*. Dax jest niewielkiem miasteczkiem, gdzie zabito tylko jedno bydlę; ale w Nîmes walka przybrała rozmiary ogromnego, gorącego protestu. W olbrzymim amfiteatrze tłoczyło się 20,000 osób różnej płci, stanu i wieku; wojskowi w odświętnych uniformach, panie w jasnych tualetach.

Na trybunie honorowej zajęli miejsca: mer, który przewodniczył uciesze, a tuż obok niego, w pierwszym rzędzie, wielki poeta prowansalski Mistral, podpisany na petycji za walkami byków, przywitany olbrzymim okrzykiem z tysięcy piersi, wreszcie deputowany konserwatywny, hr. de Bernis, który obiecał interpelować p. Dupuy'a w kwestji zakazu. Za niemi weszło towarzystwo „felibrów" (południowców) z Montpellier, niosąc, niby sztandar, olbrzymią tablicę z napisem: *Le Midi triomphe!* Nowe okrzyki i oklaski!

Sześć bydląt padło pod zręcznemi ciosami umyślnie sprowadzonych torreadorów. Entuzjazm widzów znalazł najwyższy swój wyraz w ofiarowaniu na powszechne żądanie uszów byka dwom bojownikom, jako zaszczytnego odznaczenia. Policja, wobec szalonego rozgorączkowania tłumu, ograniczyła się na spisaniu protokułu z torreadorów i przedsiębiorcy, którzy przed miejscowym sądem odpowiadać będą za znęcanie się nad zwierzętami. Zapłacą oni pewno niewielką karę pieniężną, a oczekiwane z dnia na dzień nowe ministerjum pewno cofnie niepopularny zakaz p. Dupuy'a.

W tym samym czasie zawzięcie manifestuje dzielnica łacińska. Kto pamięta przeszłoroczne demonstracje przeciwko zbyt cnotliwemu senatorowi Béranger'owi, tego niepomału dziwią objawy cnotliwego oburzenia studentów na obywateli, noszących piękne rybie przezwisko *maquereau*, towarzyszących damom w ich niezawsze bezpiecznych wycieczkach o spóźnionej porze.

Dnia niema, aby nie próbowano sformować się w *monôme* (gęsiego) z zamiarem obejścia całego miasta aż do Moulin-Rouge i knajp Montmartru.

P. Lépine jednak zakazał tego stanowczo i obsadził policją nietylko sławne i sławetne „Café d'Harcourt" na boul'Mich'u, ale i mosty i wszelkie możliwe punkty zborne. Próby zgromadzeń są w zarodku stłumione i można być pewnym, że z całej tej krucjaty nic nie będzie.

Po trjumfie przedonegdajszym Verdi, jako nowy dostojnik Legji honorowej, złożył natychmiast wizyty ceremonjalne prezydentowi rzeczypospolitej i ministrom spraw zagranicznych i oświaty. Zostanie on w Paryżu jeszcze z tydzień może, a potem uda się do Genui, gdzie we wspaniałym pałacu Doria spędzi zimę. Wczoraj uświetnił swoją obecnością pierwszy z koncertów Colonne'a w Châtelet, które odtąd odbywać się będą regularnie co niedziela przez cały sezon. Program składał się z dzieł: Berlioza, Beethovena, Wagnera, wreszcie młodego kompozytora francuskiego Charpentier'a, którego „Wrażenia z Włoch" bardzo się Verdiemu podobały. W loży sąsiedniej był Ambroży Thomas, sławny też kompozytor i przyjaciel włoskiego mistrza, a w sali dobór publiczności. Koncerty pp. Colonne i Lamoureux, tanie a wysoce artystyczne, stanowią żywioł najpiękniejszy i najpożyteczniejszy zarazem każdego sezonu.

Kiedy mowa o muzyce, wspomnijmy, że Zola napisał—operę, a przynajmniej libretto do opery, do której muzykę komponuje Alfred Bruneau. Nowy ten dowód ruchliwości i aktualności autora „Rougon-Macquartów" nosi tytuł „Les Quatre Saisons", napisany jest prozą rytmiczną (według mody!) i przeznaczony do Opery Wielkiej.

Tragiczne samobójstwa nędzarzy z przeszłego tygodnia poruszyły opinję publiczną. Na zebraniach i w pismach stawiają gwałtowne zarzuty zarządowi dobroczynności publicznej. Korzystając ze sposobności, dr. Le Blond, lekarz szpitala św. Łazarza, opowiada cały szereg faktów, bardzo podobnych do tych, które wam niedawno opisywał wasz korespondent berliński. Okazuje się, że w szpitalach leczą się i po kilka miesięcy bezpłatnie pozostają osoby zupełnie zamożne, a nawet nieraz bardzo bogate, mające np. majątki ziemskie, domy, sklepy itp. U św. Ludwika raz przyszła raz przyszła po poradę dama... w brylantach. Jest to nadużycie, wychodzące na szkodę ubogim i dr. Le Blond radzi karać je surowemi a publicznemi karami pieniężnemi.

Z drugiej strony dziennikarz L. Paulian, znany i u nas ze swych studjów nad nędzą i dobroczynnością, które prowadził w przebraniu żebraka, przypomina znowu swój projekt, aby różne towarzystwa dobroczynne, dające niezależnie od siebie często wsparcia jednej i tej samej osobie, założyły biuro centralne, któreby realizowało wydawane kwitki i tym sposobem zapobiegało marnowaniu funduszów dobroczynnych.

W Toucy, w departamencie Yonny, odsłonięto w obecności ministra oświaty pomnik Piotra Larousse'a, autora znanego powszechnie „Wielkiego dykcjonarza encyklopedycznego" i innych dzieł popularno-naukowych.

Umarł ojciec Wiktoryna Sardou, Antoni; żył lat 94; pozostawił po sobie kilka pism treści ekonomicznej i filologicznej. *K.*

Z sądów.

Głośna sprawa.

W sprawie celnej Rittenberga i Holcbergera, o której w numerze wczorajszym *Kurjera* wspominaliśmy, delegowany ze strony ministerjum skarbu p. Puzyno, na wczorajszem posiedzeniu żądał ponownego rozpoznania sprawy *in merito*, i zasądzenia skarbowi ceł w sumie ogólnej 95,000 rs.

Przedstawiciel urzędu prokuratorskiego w ogólnych swych wnioskach żądanie powyższe popierał.

Stawający w imieniu oskarżonych adwokat przys. Pepłowski, odpierając wywody przedstawiciela władzy celnej i wnioski prokuratora, domagał się ograniczenia rozpraw do zamiany waluty złotej na papierową i wymiaru kary osobistej.

Izba sądowa w 2-im karnym departamencie, zgodnie z ostatniem żądaniem, ograniczyła rozprawy do dwóch wspomnianych kwestyj; poczem po wysłuchaniu stron wydała wyrok, skazujący Rittenberga i Holcbergera na trzy lata rot aresztanckich i zapłatę 3.320 rs. kary w monecie papierowej. W razie niezapłacenia tej kwoty na dodatkowe osadzenie w więzieniu na 6 miesięcy. *g*

Wiadomości handlowe.

Telegramy.

Petersburg 19-go października. *(Telegr. Ajencji półn.)* — Notowanie giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) za 10.— funtów sterl. 93.— płacono, —.— nie not., —.— nie not. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) za 100 marek 45.62½ w posz., —.— nie notowano. —.— nie not. Przekazy na Paryż (kursy za 3 miesiące) za 100 franków 36.90 płacono, —.— nie not., —.— nie notowano. Usposobienie giełdy dla walut spokojne. Półimperjały russkie nowego stempla 7.48 w poszukiwaniu, 7.51 w zaofiarowaniu. Kupony celne (za 100 r. metal.) rs. 1.49¼ w poszukiwaniu, 1.50 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 5%—7%. 4% renta państwowa rs. 93 kopiejek 50 płacono. 5% renta złota z roku 1884-go 161.— płacono 5% nowa pożyczka złota z roku 1893-go —.— nie not. Pożyczka premjowa I-ej emisji z r. 1864-go rs. 237 kop. 50 w posz. Premjówki II-ej emisji z r. 1866-go rs. 217 kop. — płacono. Listy premjowe szlacheckie rs. 189 kop. 75 płacono. 5% państwową rentę kolejową 101.50 w posz. 4% pożyczka wewnętrzna z r. 1887-go I-ej emisji rs. 95 kopiejek 75 w posz., II-ej emisji rs. 95 kopiejek 75 płacono III-ej emisji rs. 95 kopiejek 75 płacono, IV-ej emisji rs. 95 kopiejek 75 płacono. 4½% pożyczka wewnętrzna z roku 1893-go 102.— w posz. 4½% pożyczkę wewnętrzną konsolidowaną kolejową I-ej serji 101.25 płacono, II-ej serji rs. 101.25 w posz., 4% obligacje dróg żel. południowo-zachodnich rs. 93 kopiejek 75 w posz., 4% obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej rs. 93 kop. 50 w posz. 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. met. 152 kop. — w posz., 4½% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. 99 kopiejek 50 w posz., 5% listy zastawne kijowskie rs. 99 kopiejek 75 w posz., 5% listy zastawne dońskie rs. 99 kopiejek 50 w posz., 5% listy zastawne wileńskie rs. 99 kopiejek 50 w poszuk. Akcje wileńskiego Banku ziemskiego rs. 635 kop.— w zaof. Usposobienie giełdy dla papierów mocne.

Petersburg 19-go października. *(Telegr. Ajencji półn.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica b. cicho. Saksonka za czetwert wagi 10 pudów rs. 8 kopiejek — płacono. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 7 kop. 50 płacono. Girka za czetwert wagi 10 pud. rs. 7 kop. — płacono. Żyto cicho w towarze gotowym wagi 6 pudów 120 zołotników rs. 4 kopiejek 75 płacono. Żyto w towarze gotowym wagi 9 pudów, 117 zołotn. rs. 4 kop. 75 z workami płacono. Owies cicho w towarze gotowym rs. 2 k. 80 do rs. 3 kop. 30 płacono. Mąka spok., żytnia z okolic Moskwy za 9 pudów z work. rs. 5 k. 40 do rs. 5 k. 70 płacono. Żytnia za 9 pud. wor. rs. 5 kop. 60 do rs. 5.70 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 54 kop. — do rs. — kop.— płacono. Olej słonecznikowy saratowski za pud rs. 6 kop. 25 do rs 6 kop. 40 płacono. Olej konopny orłowski za pud rs. 5 kop. 30 do rs. 5 kop. 60 do rs. — kop. — płacono. Cukier rafinowany z zakładów Koeniga I-go gatunku za pud rs. 6.10 do rs. 6 k. 20 płacono. Mączkę cukrową krystaliczną za pud rs. 5 kop. 10 do rs. —kop. — płacono.

Berlin 19-go października. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* — Trwające wciąż sprzedaże realizacyjne z polecenia i na rachunek Paryża, wywołały i na tutejszej giełdzie dalsze sprzedaże, pomimo tego obroty były ograniczone. Papiery meksykańskie miały dziś tendencję mocniejszą z powodu obiegającej pogłoski, według której Chiny zamierzają zaciągnąć pożyczkę wewnętrzną w sumie 7 miljonów, co by spowodowało zapotrzebowanie srebrne. Na rynku rubli różnice były dziś prawie żadne; inne papiery russkie słabo. W porównaniu z wczorajszemi kursami pozostały banknoty russkie w obu terminach bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa i krótki Petersburg gorzej o 35 fen., podczas gdy Petersburg długoterminowy lepiej o 15 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o drobnostkę (163.85), a długoterminowych nie notowano. Nowa 4% russka renta państwowa z 1894-go straciła 20 kop., a listy zastawne ziemskie 30 kop., listów likwidacyjnych nie notowano. Mniej płacono za 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie obu emisyj i kupony celne (324.90). Udziały Towarzystwa komandytowego doznały zniżki (199.50). Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne pozostaje bez zmiany.

Berlin 19-go października. *(Telegram pryw. Kurjera War.)* — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Na rynku zbożowym panowała dziś cisza. Żyto w towarze gotowym gorzej o 50 fen., a w dostawowym bez zmiany. W handlu spirytusem tendencja słaba.

Berlin 19 go października. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	219.05	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	217.35	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	217.05	Weksle na Londyn kr.	—.—
Weksle na Petersb. dł.	215.25	" " dł.	—.—
Bil. Ban. rus. na dost.	219.25	Weksle na Paryż kr.	—.—
4% nowa renta z r. 1894	63.30	" " dł.	—.—
4½% listy zast. ziem.	67.50	Żyto w tow. gotow.	107.—
Listy likwidacyjne	—.—	Żyto na wiosnę	114.50

Kursy z d. 18 go października: 219.05, 217.70, 217.40 215.—, 219.25, 63.50, 67.80, —.—, —.—, —.—, 20.35, 20.31, 80.90, 80.70, 107.50, 114.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 19-ym października. Tendencja na targu zbożowego w dniu dzisiejszym była w ogóle słaba, obroty leniwe i ospałe, jak zresztą zwykle przy piątku. Żyto bardzo słabo, za wyborowe płacono po 50 do 51½ kop., za średnie po 49 do 50 kop. i za ordynaryjne po 46 do 48 kop. Usposobienie dla owsa było też słabe, wyborowe gatunki nabywano po 68—70 kop., średnie po 56 do 65 kop. i ordynaryjne po 50 do 54 kop. Jęczmień w spokojnych obrotach, za browarny płacono po 60 do 74 kop., za pastewny 47—52 kop. Gryka niżej, płacono po 84 do 86 kop. stosownie do gatunku. Kasza jaglana spokojnie, płacono po 77 do 93 kop. względnie do dobroci ziarna.

Gdańsk, dnia 18-go października. — Pszenica krajowa i tranzytowa miały mały obrót i pozostały spokojnie, bez zmiany. Płacono za russką tranzyto czerwoną 761 gr. 84 m., czerwoną obsadzoną 737 gram. mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na październik 86 mar. w zaofiarowaniu, na październik-listopad 86 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 87 mar. w zaofiarowaniu, 86½ m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 95½ mar. w zaofiarowaniu, 95 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 97 m. w zaofiarowaniu, 96½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 87 mar. Wczoraj wypowiedziano 50 tonn. Żyto krajowe bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na październik-listopad dolno-polskie 71 mar. w zaofiarowaniu, 70½ m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień dolno-polskie 72 m. w zaofiarowaniu, 71½ mar. w poszukiwaniu, na grudzień-styczeń dolno-polskie 73½ mar. w zafiarowaniu, 73 mar. w poszukiwaniu, na styczeń-luty dolno-polskie 75 mar. w zaofiarowaniu, 74 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 77 mar. w zaofiarowaniu, 76½ m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 78½ m. w zaofiarowaniu, 78 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 71 mar., tranzytowego 70 mar. Wczoraj wypowiedziano 100 tonn. Jęczmień targowano russki tranzyto 638 gram. 63 mar., lepszy 635 gr. 66 mar., 653 gr. 70 mar., jasny 653 gr. 76 m., biały 668 gram. 86 mar., 695 gr. 92 m. za tonnę. Owies i groch bez obrotów. Russki bon koński tranzyto 92 w. za tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto letni 137 mar. za tonnę targowano. Rzepak russki tranzyto letni 140 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne średnie 2.60, 2.62½, 2.65 m. za 50 kil. targowano. Spirytus bez zmiany, nie podlegający cłu w towarze gotowym 50½ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 31 mar. w poszukiwaniu, na październik 31 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 220.05 mar. za 100 rs.

Otręby miały utrudniony zbyt za granicę, przy obniżających się wciąż cenach. Przy tem w ostatnich czasach tamtejsze urzędy celne zakwalifikowały do oclenia część nadesłanych przez nas otrąb, gdyż, jak wykazała analiza, zawierały one anormalny procent mąki. Transporty te wyekspedjowano dalej tranzyto Gdańsk, co wysyłających naraziło na znaczne straty. Wobec tego wysyłki większych ilości ztąd zostały wstrzymane do nadejścia decyzji ministerjalnej na petycję, podaną przez kupców niemieckich do władz odnośnych. Za nieznaczne ilości dostawione do brzegów Wisły, płacono: za żytnie do 36½ kop., za pszenne grube do 35 kop.; za kilka wagonów żytnich do 41 kop. za pud, franco Aleksandrów.

Konopie. Na rynku konopi trwał w tygodniu ostatnim stan dobry. Obrotów większych wprawdzie nie dokonano, lecz zapasy są niewielkie i dowozy szczupłe. Zapotrzebowanie jest dosyć żywe, a ceny utrzymują się dobrze, bez zmiany.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 7 (19) Октября 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).